

# Chcą usunąć z listy terrorystów irańskich dywersantów

2 marca 2012

Znany adwokat i aktywista syjonistyczny Alan Dershowitz, były kanadyjski minister sprawiedliwości Irwin Cotler oraz laureat pokojowej nagrody Nobla i autor terminu „holocaust” Ellie Wiesel – trzech prominentni Żydzi dołączyli do grona innych znanych osób w staraniach o usunięcie irańskiej grupy o krwawej historii z amerykańskiej listy organizacji terrorystycznych. Mowa tu o opozycyjnej w stosunku do prezydenta Ahmadineżada i irańskiego rządu grupie terrorystycznej Mujahedin-e Khalq (MEK – znanej pod angielską nazwą National Council of Resistance of Iran). Grupa poparcie aktywnych syjonistów zawdzięcza swojej proizraelskiej postawie. Jednak sami zainteresowani wykreśleniem terrorystów z listy mówią, że ich proizraelskie nastawienie nie ma nic do rzeczy, a chodzi jedynie o „humanitarne wysiłki w celu ustrzeżenia przed niebezpieczeństwem zwolenników dysydenckiego ruchu”.

Żydowskie media podkreślają zauważalne w tym temacie podejście „wróg mojego wroga jest moim przyjacielem”, powołują się także na źródła zbliżone do inicjatorów apelu, twierdząc, że irańscy terroryści byli w bliskich kontaktach z izraelskimi służbami i utrzymywali agentów wydających w przeszłości Izraelowi informacje na temat irańskiego programu nuklearnego. Pomysł grupy znanych Żydów nie jest jednak jednoznacznie akceptowany przez zorganizowaną społeczność żydowską. Pojawiają się głosy, że wykreślenie z listy MEK, podważy zasadność utrzymywania na niej takich organizacji jak Hamas lub Hezbollah.

MEK jest irańską grupą terrorystyczną działającą przeciwko Republice Islamskiej, w 1986 roku miała swój obóz w Camp

Ashraf w Iraku, w pobliżu irańskiej granicy, z którego prowadziła działalność dywersyjną przeciwko Iranowi. Była w bliskich kontaktach z partią Saddama Husajna. Terrorysty twierdzą, że zakończyli działalność militarną w roku 2001. W 2003 po inwazji USA na Irak, Camp Ashraf został rozbrojony jako warunek pozostania grupy w kraju. Teraz, w obliczu wycofywania się amerykańskich wojsk z Iraku, mieszkańcy Camp Ashraf czują się zagrożeni ze strony Irakijczyków, którzy mogą postrzegać ich jako sojuszników Iranu. Według Associated Press, iracka armia w zeszłym roku przeprowadziła rajd na Camp Ashraf pozostawiając 34 zabitych. ONZ chce przenieść 3400 mieszkańców do byłej amerykańskiej bazy Camp Liberty. Jak na razie do bazy przeniosło się 400 członków grupy, jednak jej władze uważają, że miejsce to jest dla nich równie niebezpieczne, a panujące tam warunki są ciężkie do zamieszkania. Dershowitz podkreśla znaczenie obietnic pomocy, jakie USA złożyły członkom grupy i akcentuje troskę o cywilów związanych z terrorystami.

Starania o skreślenie z listy organizacji terrorystycznych dywersyjnej grupy, oprócz wymienionych, wspierają m.in. burmistrz Nowego Jorku Rudi Giuliani, ambasador USA przy ONZ John Bolton, sekretarz bezpieczeństwa narodowego Tom Ridge i wielu innych prominentnych urzędników amerykańskich. Wniosek o usunięcie z listy terrorystów w imieniu MEK złożył waszyngtoński prawnik Allan Gerson, który sprawował kilka ważnych stanowisk w administracji Reagana. Giuliani podkreślił, że wiele europejskich krajów już wykreśliło MEK ze swoich list organizacji terrorystycznych, wskazał również na możliwość przeniesienia rezydentów Camp Ashraf do innych krajów, w tym do USA.

Podczas konferencji zorganizowanej przez inicjatywę Global Initiative for Democracy, temat usunięcia MEK z listy i zapewnienia bezpieczeństwa jej członkom był jednym z najważniejszych, obok „konieczności skończenia z irańskim reżimem”. Giuliani powiedział na niej: „To czas,

aby Barack Obama stał się Ronaldem Reaganem, spojrział w oczy prezydentowi Ahmadineżadowi i powiedział czym oni są, są imperium zła”.

Przeciwnicy usunięcia MEK z listy wskazywali na krwawą przeszłość grupy. Przed irańską Rewolucją Islamską, MEK mająca marksistowskie tendencje była odpowiedzialna za szereg zamachów na Amerykanów współpracujących z reżimem szacha. W 1981 r. MEK przeprowadziła dwa zmasowane zamachy bombowe, zabijając dziesiątki zwolenników rządów teokratycznych. Krytycy mówią także o zerowym poparciu Irańczyków dla ruchu, który w czasie wojny iracko-irańskiej stał po stronie znienawidzonego reżimu Saddama Husajna.

Źródło: [Autonom](#)